

Wielki Tydzień: Nie zmarnujmy tego skarbu!

Ks. J. Kitowicz (zm. 1804) zanotował: "Wszyscy Polacy w duchu pobożności w Wielki Tydzień, odrzuciwszy dzieła światowe, zajmowali się nabożeństwem, przygotowaniem do spowiedzi wielkanocnej, nie opuszczali żadnego nabożeństwa". To wezwanie pozostaje niezwykle aktualne, zważywszy na to, że większość katolików w świętowaniu Wielkanocy zauważa dopiero Rezurekcję i Niedzielę Zmartwychwstania oraz... wielkosobotnie święcenie pokarmów, a już w znacznie mniejszym stopniu święte Triduum Paschalne. Może w tym roku warto tak rozplanować swoje zajęcia, by już od Niedzieli Palmowej rozpocząć osobiste wejście w misterium wiary, czerpiąc siłę ze spotkań w ramach świętej liturgii? Skoro Wielki Tydzień określany jest już od czasu pontyfikatu papieża Grzegorza Wielkiego (VI wiek) jako Solemnitas Solemnitatum, czyli uroczystość uroczystości - nie zmarnujmy tego skarbu!

Najważniejsza jest liturgia

To prawda, że liturgia Niedzieli Palmowej i Triduum Paschalnego jest tak piękna, jak długa - ale czy jest wznioślejszy sposób świętowania niż bezpośredni udział w ceremoniach dających możliwość wejścia w misterium Odkupienia? Gdzie mielibyśmy się tak spieszyć? I tylko kapłanów warto prosić serdecznie, by nie wpadali na pomysł skracania za wszelką cenę czytań biblijnych, śpiewów liturgicznych i ludowych, adoracji oraz by zadbali o jasny, głęboki komentarz do poszczególnych części liturgii. A jaka to wspaniała okazja, by wszelkie parafialne zespoły wokalnoinstrumentalne i wszystkie grupy Liturgicznej Służby Ołtarza pokazały, po co Pan Bóg dał nam tak liczne i różnorodne talenty! Trzeba mieć naprawdę bardzo poważne powody, by w Wielkim Tygodniu "odpuścić" sobie chodzenie do kościoła. Więcej: cała wspólnota parafialna tworzy klimat modlitwy i wystawia świadectwo swej wiary, gdy angażuje się każdy z wierzących na dostępny sobie sposób w różne dzieła: budowanie ołtarza adoracji (dawniej zwanego Ciemnicą), Bożego Grobu, wystawianie straży adorującej Pana, sprzątanie świątyni, układanie kwiatów, przewodniczenie modlitwom poszczególnych grup wiernych podczas adoracji itd.

Pustynia we własnym domu?

Niewiele trzeba, by stworzyć sobie we własnym mieszkaniu rodzaj klauzury, pustyni, która umożliwi słuchanie Boga i wchodzenie w tajniki własnego wnętrza - nawet wtedy, gdy trzeba pracować zawodowo czy uczyć się w szkołach. Wystarczyłoby... wyłączyć nam wszystkim dostawę energii elektrycznej, abyśmy radykalnie zmienili styl naszego życia i zupełnie inaczej zagospodarowali swój czas! To nie jest możliwe - prawda. Za to jest w naszej mocy odwrócić ekranem do ściany telewizor, dać sobie "szlaban" na internet, filmy, MP3, radio, gry komputerowe (i inne też), odpowiednio dobrać dietę, pomilczeć - i... przestaniemy zazdrościć kamedułowcom czy karmelitankom ich spotkań z Bogiem!

To mogą być nasze najowocniejsze rekolekcje, po których wszystko - być może - będzie wyglądało zupełnie inaczej! Tylko... czy wielu z nas się na takie kroki odważy? Bo w tej przestrzeni modlitwy i milczenia Pan może nas "wziąć za słowo" i potraktować bardzo poważnie! Wspominam do dziś spotkanie z pewną uczennicą III klasy licealnej, która nie uczęszczała na lekcje religii (wtedy jeszcze w salkach katechetycznych). Jakoś namówiłem ją, by jednak przyszła i - ku mojej radości - zjawiła się w gronie swych rówieśników. Niestety, po trzecim spotkaniu odważyła się powiedzieć, że już więcej nie będzie przychodziła. Zapytałem o powód, bo pomyślałem, że być może robię coś, co innym także utrudnia rozwój religijny. W swej odpowiedzi była szczerą do bólu: Nie przyjdę więcej, bo ksiądz w taki sposób prowadzi te lekcje, że jeszcze mnie przekona - i co ja wtedy zrobię?

Wielki Tydzień może nas doprowadzić do zbawiennego wniosku, że nie wystarczy być jedynie "wierzącym w rozsądnych dawkach".

Piękno polskiej tradycji w Kościele domowym

Zwyczaj święteczny, wyrosłe z tradycji chrześcijańskiej i pobożności ludowej, a nawet samo sprzątanie domów, mają nam pomagać w przeżywaniu spotkania z Jezusem. Dlatego warto nabyć "Rytuał rodzinny", by mieć pomoc we wszelkich celebracjach rodzinnych przy różnych okazjach. Niedziela Palmowa (inaczej: Wierzbna, Kwietna) każe nam pójść na Eucharystię z palmami w

rękach, na pamiątkę uroczystego wjazdu Pana Jezusa do Jerozolimy (J 12, 13). Tradycja ustaliła, że palmy powinny być sporządzone z gałązek leszczyny, wierzby, cisu, sosny lub jałowca i winorośli. Poświęcone gałązki, po powrocie do domu, umieszcza się za obrazami lub na specjalnym miejscu na ścianie czy w wazonie i przechowuje do następnego roku.

Propozycją na Wielki Czwartek w domach chrześcijańskich jest agapa, przygotowana przed pójściem na wieczorną liturgię do świątyni. Podczas tej wieczerzy usługiwać powinien ojciec. Po wieczerzy, przy stole, na którym płonie świeca, powinno mieć miejsce czytanie Pisma Świętego, a w miarę możliwości pójście na adorację do kościoła.

Wielki Piątek wyróżnia post ścisły, Można w domu odtwarzać muzykę pasyjną, czytać opis Męki Pańskiej, a obok krzyża umieścić płonąca przez cały dzień świecę.

W Wielką Sobotę warto pielęgnować zwyczaj nawiedzania Grobów Pańskich w pobliskich świątyniach. Jest to forma pielgrzymki pokutnej i okazja do adoracji Najświętszego Sakramentu. Zachętą do jałmużny postnej w tym dniu są "chlebki miłości", rozprowadzane przez Caritas.

Wokół święconki

Święcone (święconka) to "pamiątka z duszy słowiańskiej wypruta, bo jej nie obchodzą w żadnym innym kraju, jak u nas" (L. Siemieński).

Kto wie, czy błogosławienie pokarmów, które spożywamy podczas wielkanocnego śniadania na znak radości ze zmartwychwstania Pana Jezusa, nie stanowi obecnie jednej z poważniejszych szans ewangelizacji i katechizacji społeczeństwa! Dlatego pojawia się postulat, by księża przeznaczali na ten obrzęd nawet godzinę czasu dla każdej z grup! Po co? Najpierw, by przybliżyć licznie zebranych w świątyniach (zwłaszcza dzieciom) tajemnicę Wielkiej Nocy. Następnie - zauważyć wraz z przybyłymi Najświętszy Sakrament i podjąć wspólną modlitwę. Wreszcie wypada dokładnie wyjaśnić sam obrzęd i symbolikę błogosławionych pokarmów, wkładanych do koszyczków:

- * chleb (i ewentualnie inne świąteczne pieczywa) - pamiątka chleba, którym Jezus nakarmił słuchające Go na pustkowiu rzesze i który przemienił podczas Ostatniej Wieczerzy w swoje Ciało;
- * mięso, wędliny - pamiątka baranka paschalnego oraz potraw, spożywanych w Wieczerniku;
- * jajka - znak nowego życia (pisanki to jaja kolorowane, zdobione różnymi ozdobami i napisami; kraszanki to jaja w jednym kolorze, bez wzorów i napisów);
- * chrzan, sól i pieprz - to przypomnienie ziół, z którymi spożywano baranka paschalnego, i przypomnienie gorzkości męki Jezusa;
- * masło - słodycz, w którą się ta gorycz zamienia w Wigilię Paschalną;
- * baranek z czerwoną chorągiewką (z cukru, masła, ciasta) - przypomnienie baranka paschalnego, ale też symbol samego Chrystusa;
- * inne pokarmy - zapowiedź uczyty niebieskiej w Królestwie Zmartwychwstałego Pana.

Koszyczki dekorujemy wiecznie zielonymi borówkami, bukszpanem, kwiatami i baziami.

Wielkanocne świętowanie

Dekoracją wielkanocnego stołu powinien być baranek, mały paschalik, który zapalamy po wigili paschalnej płomieniem przyniesionym z kościoła, oraz wiosenne kwiaty. Śniadanie wielkanocne rozpoczyna modlitwa i dzielenie się z wszystkimi poświęconym jajkiem. Warto przypomnieć, że pierwszy dzień świąt powinniśmy przeżywać w gronie rodziny, zaś drugi przeznaczyć na wizyty. Na koniec przypomnijmy sobie chrześcijańskie pozdrowienie, jakże charakterystyczne dla wielkanocnych dni: Chrystus Pan zmartwychwstał - prawdziwie zmartwychwstał! Alleluja!

Ks. Aleksander Radecki

Tekst pochodzi z Tygodnika Katolickiego